

Nr 6 2019 r.
listopad



SZKOLNE ECHO

Nieregularnik Uczniów
Szkoły Podstawowej
w Pierzchnicy

W TYM NUMERZE:

Święto Niepodległości.	2
Poznaj swój region - wycieczki, wyjazdy edukacyjne.	3-5
Warto pomagać?	6-8
Wspomnień czar — sonda.	9-16
Kącik ciekawych książek.	17-18
Śmiech to zdrowie- Czarno czerwony rycerz.	19
Dziwne pytania i oczywiste odpowiedzi.	20

Ważne tematy:
Święto Niepodległości



Pokochaj jesień

**Spróbuj pokochać jesień
z niesamowitymi urokami
Spójrz ile piękna niesie
obdarzając cię nowymi dniami.**

**Kolorowo jak wiosną
barwne liście ostatki zieleni
Dadzą chwilę radosną
twa szarość życia mogą odmienić.**

**Wieczór szybciej nastaje
słońce też znika wcześniej niż latem
Lecz nowe czy nie daje
chwilę spokoju skorzystaj zatem.**

Tadeusz Karasiewicz

Stopka redakcyjna: „Szkolne Echo” nr 6 listopad 2019 r. Gazetka Szkoły Podstawowej im. Stefana Kard. Wyszyńskiego w Pierzchnicy.

Redakcja: Szymon Garlicki, Hubert Frankowski, Karolina Król, Jan Kmiecik, Julia Kułagowska, Amelia Buras, Kinga Piwońska, Magda Bandura, Olek Kuta.

Opiekun redakcji: Teresa Rokicka

Skład komputerowy: Przemysław Paluch

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Historię Polska miała piękną. Całe dziesiątki lat to walki z Niemcami, Szwedami, Rosjanami, Turkami, Austriakami. W okresie zaborów Polacy, dążąc do odzyskania niepodległości Ojczyzny, organizowali m. in. powstania narodowo-wyzwoleńcze, zakładali tajne związki i organizacje, prowadzili walkę w dziedzinie oświaty i kultury. Przeciwwstawiano się skutecznie wynarodowieniu, zakazowi używania języka polskiego, rugowaniu narodowego języka z kościołów. Domy i rodziny były szczególnymi stróżami polskości. Dbano, by dzieci mówiły po polsku, by znały polskie obyczaje. Wychowywano je w duchu patriotyzmu i szacunku dla przeszłości. Prześladowani, skazani na tułaczkę Polacy nie tracili ducha, wierzyli, że Polska odzyska niepodległość. Wiedzieli, że Ojczyzna w sercach się zaczyna, że naród przetrwa.

Ojczyzna - zwykłe słowo, a tyle znaczy.

Ojczyzna piękne słowo, jak je tłumaczyć?

Ojczyzna - to jabłonie kwiatami obsypane

i modre chabry w zbożu

i jasny śpiew skowronka,

i srebrnotuskie fale odrzańskie i wiślane,

skalista grań tatrzańska,

i mazowiecka łąka.

Ojczyzna - to wsie, miasta, ulice i stadiony

i wszystkie polskie huty

i wszystkie polskie szkoły,

to porty i okręty,

i morza brzeg zielony,

to zwykły dzień roboczy

i święta dzień wesoty.

Ojczyzna - zwykłe słowo,

czemu tak bliskie.

(W. Szyborska, „Modlitwa za Ojczyznę Piotra Skargi”)

LISTOPADA

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

11.11.1918

POZNAJ SWÓJ REGION - WYCIECZKI, WYJAZDY EDUKACYJNE

Nowy rok szkolny obfituje w różne przedsięwzięcia. Mają one charakter zarówno edukacyjny jak i rekreacyjny. Za nami już kilka wyjazdów i wycieczek. Prezentujemy w tym numerze wybrane.



CZWARTOKLASIŚCI W CENTRUM LEONARDO DA VINCI

Dnia 16 października 2019r. uczniowie klas IV a i IV b wraz z wychowawczyniami p. Anną Skuzą i p. Grażyną Tajer oraz p. Agnieszką Wójcik odbyli wspaniałą podróż do świata nauki i techniki, a mianowicie do Centrum Nauki Leonardo da Vinci w Podzamczu Chęcińskim. To drugi co do wielkości, po warszawskim Centrum Kopernik, park nauki w Polsce. Celem wycieczki była przede wszystkim nauka poprzez doświadczenie i zabawę z wykorzystaniem nowoczesnych interaktywnych eksponatów. Mieliśmy okazję podziwiać wspaniałe fizyczne modele odtworzone na podstawie projektów Leonardo da Vinci - mistrza, wynalazcy, wizjonera i wielkiego artysty. Tematem wszystkich wystaw jest zdrowy organizm ludzki - dobrze funkcjonujące ludzkie ciało, które pozwala zachować sprawność fizyczną i umysłową. Ma uświadomić zwiedzającym, jak złożony i wymagający jest organizm ludzki. Przedstawia pięć czynności życiowych człowieka (oddychanie, bicie serca, reakcja na bodźce, utrzymanie postawy pionowej ciała oraz odżywianie).



Następnie wzięliśmy udział w warsztatach "Lepszy rydz niż nic". Dowiedzieliśmy się również, co wspólnego mają drożdże z grzybami, do czego są nam one potrzebne, jak wyglądają pod mikroskopem oraz skąd czerpią energię. Uczniowie wykonywali także preparaty mikroskopowe, na podstawie których obserwowali pączkujące komórki drożdży. Część eksponatów Centrum Nauki Leonarda znajduje się na zewnątrz budynku w tzw. ogrodzie doświadczeń.



Tutaj tworzyliśmy tęczę na pryzmacie, bawiliśmy się iluzją optyczną oraz pokonywaliśmy zawite korytarze labiryntu.

Każdy znalazł tam coś dla siebie, dotknął, doświadczył, sprawdził i zapamiętał.

Przywieźliśmy moc wrażeń, zdjęcia, wspomnienia, pamiątki, a przede wszystkim zdobyliśmy wiedzę.

z opisu wychowawców klas IV



WYCIECZKA DO MLECZARNI



15 października uczniowie klasy II b pod opieką wychowawczynie odwiedzili Gminną Mleczarnię w Pierzchnicy. Celem wycieczki było zapoznanie uczniów z procesem wytwarzania produktów mlecznych oraz z zawodami związanymi z ich produkcją. Oprowadzający po zakładzie pan Tomasz w ciekawy sposób przybliżył uczniom etapy produkcji twarogu i masła. Opowiedział, co robi mleczarz, aparatowy, serowar, laborant i maślarz. Zwiedzający po skosztowaniu sera i pysznych krówek wrócili do szkoły bardzo zadowoleni, a przede wszystkim bogatsi w wiedzę i nowe doświadczenia.

Wych. Barbara Miszczyk



WYCIECZKA DO CENTRUM KULTURY W CHMIELNIKU

W dniu 28 października 2019 roku uczniowie klas 5 naszej szkoły wraz z opiekunami: Panią Teresą Rokicką i Panią Anną Szrek, wybrali się do Centrum Kultury w Chmielniku. Celem wycieczki był udział w VIII Spotkaniu z Kinem o Żydowskich Wątkach im. Andrzeja Koziei. W wydarzeniu tym wzięło udział około 200 uczniów ze szkół w Chmielniku, Dymin, Pierzchnicy i Piotrkowic.

Przedstawienie zaczęło się od warsztatów, które przeprowadziła pani Ewa Lubacz - aktorka Teatru Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach. Pani Ewa przeprowadziła z nami rozgrzewkę aktorską i następnie braliśmy udział w zabawie na scenie, polegającej na budowie żywych pomników: Radości, Smutku, Zdumienia. Potem rozmawialiśmy o różnicach między dziećmi i dorosłym oraz odpowiedzialności z tym związanej. Z dużym zainteresowaniem słuchaliśmy historii o Januszu Korczaku nauczycielu i wychowawcy, który wraz ze swoimi wychowankami poniósł śmierć w obozie zagłady. Następnie obejrzeliliśmy film Wandy Jakubowskiej pt. „Król Maciuś I”. Film został nakręcony na podstawie książki Janusza Korczaka pod tym samym tytułem. Opowiada o dziecku, które mimo młodego wieku zostało królem. Maciuś powołał sejm dzieci, w którym uchwalono prawo, zgodnie z którym dorośli zamienili się z dziećmi rolami. Na podstawie fałszywych oskarżeń król Maciuś I został skazany na śmierć, od której uratowali go poddani.

Udział w tym wydarzeniu był bardzo pouczający. Bardzo poruszyła nas historia o Januszu Korczaku. Zachęcam innych do udziału w tym wydarzeniu oraz do obejrzenia filmu, ponieważ wiele można się dzięki temu nauczyć.

Szymon Garlicki kl. V a





WARTO POMAGAĆ?

Wolontariat

Temat bezinteresownej pomocy jest wciąż aktualny. Istnieje pomoc koleżeńska, sąsiedzka, braterska. Zawsze jest ona mile widziana i świadczy o morale oraz wielkiej wrażliwości serca osoby, która tej pomocy udziela. W naszej szkole działa pomoc koleżeńska, wolontariat, lubimy - jak wynika z rozmów z uczniami - pomagać. Oczywiście nie jest to zjawisko bardzo powszechne, ale małymi kroczkami można włączyć w pomoc dużo więcej osób. Uczniowie klasy VB chętnie się wypowiedzieli w związku z omawianym zagadnieniem. Przeczytajcie, co sądzą na ten temat. Zapraszamy oczywiście wszystkie klasy do dyskusji na forum naszego pisma nie tylko na temat pomocy, ale inne ważne dla was sprawy.



Czy warto pomagać?

Moim zdaniem warto pomagać. Można zrozumieć los innych ludzi, pomóc im przeżyć trudne chwile oraz poznać ich potrzeby. Można spotkać kolegów oraz inne osoby, które potrzebują pomocy wszędzie. W zamian za przysługę lub pomoc zostaniemy obdarzeni szacunkiem, zyskamy wdzięczność. Pomoc jest naszym obowiązkiem, jest ważniejsza niż różne rozrywki. Mój kolega oznajmił, że lepiej pomóc niż w tym czasie pograć w gry komputerowe z kolegami. Sami możemy pomóc kolegom, nic nas przecież to nie kosztuje. Warto czasem oderwać się od rozrywki, zacząć współczuć innym i pomagać.



Hubert Frankowski



WARTO POMAGAĆ!

Moim zdaniem warto pomagać, ponieważ wtedy osoba, której pomogliśmy, jest nam wdzięczna i bardziej nam ufa. A my czujemy się dobrze, że zrobiliśmy coś dobrego. Mówi się, że dobre uczynki do nas wracają. Na pewno ktoś komu się pomogło, będzie chciał nam to wynagrodzić i jak będzie groziło nam niebezpieczeństwo, stanie w naszej obronie. Lecz nie powinniśmy komuś pomóc tylko i wyłącznie, żeby mieć dłużnika, ale bezinteresownie z dobrego serca. Każdy z nas zasługuje na pomoc i wsparcie, zarówno ludzie jak i zwierzęta. Dlatego buduje się schroniska dla zwierząt, organizują się wolontariusze. Bo jedna osoba nie zdołała wiele, za to większa grupa może zrobić dużo dobrego dla świata.



Julia Chaba

Moim zdaniem warto pomagać innym, ponieważ uszczęśliwiamy przez to osoby potrzebujące pomocy. Nie można myśleć tylko o sobie, ale trzeba także myśleć o innych. Nie powinniśmy odmawiać pomocy, gdy ktoś o nią prosi lub jej po prostu wymaga. Należy postępować tak, aby inni ludzie brali z nas przykład. Pomaganie potrzebującym oznacza, że jesteśmy dobrzy, a okazana dobroć prędzej czy później do nas powróci. Musimy starać się pomagać, nie licząc na wynagrodzenie, tylko na zwykłe słowo "dziękuję". Jestem pewna, że warto pomagać ludziom, bo są z tego same przyjemności i poczucie własnej wartości.



Karolina Król



Warto pomagać innym, ponieważ sprawia nam to dużo satysfakcji. Pomoc drugiemu człowiekowi to bardzo miła sprawa. Dobrze, że są różni ludzie, którzy chcą pomagać np: wolontariusze. Są to osoby, które pomagają bezinteresownie, z dobrego serca. Czyli nic na tym nie zarabiają, a czasem ofiarowują coś ze swoich pieniędzy. Organizowane są różne zbiórki charytatywne, zbiera się pieniądze na ośrodki pomocy, domy dziecka, osoby chore, czekające na kosztowne operacje. Czyż to nie wspaniałe móc pomagać?

Wiktor Walkowicz



W dzisiejszym świecie nie wszyscy mają równe szanse. Niektórzy rodzą się chorzy, niektórym choroba się przytrafia. Takim osobom należy pomagać.

Dlaczego warto bezinteresownie pomagać innym ludziom? Przede wszystkim, dlatego że pomoc słabszym, chorym, pokrzywdzonym sprawia, że możemy nazwać się ludźmi. Pomaganie innym sprawia, że czujemy się lepszymi. Wspieranie i pomoc potrzebującym pozwala dowiedzieć się wiele o nas samych.

Nawet najmniejsza pomoc jest cegiełką, która buduje lepszy świat.

Jan Kmiecik kl. V b



WSPOMNIENIE CZAR - SONDA

W tym roku obchodzimy 200 rocznicę powstania Szkoły Podstawowej w Pierzchnicy. W związku z tym ogłoszone zostały różne konkursy: literacki, plastyczny, wiedzy o szkole, spisywane będą wspomnienia, sprzedawane koszulki, ciasto Słowem coś się ciekawego dzieje. Redakcja szkolnego pisma postanowiła nakłonić niektórych nauczycieli i dyrekcję na chwilę wspomnień o swojej szkole.

Jakie pani / pan ma wspomnienia ze swojej szkoły?

P. dyrektor Piotr Makuch:

- Wspomnienia ze swojej szkoły mam jak najbardziej pozytywne. Staram się nie pamiętać tego, co było złe.

P. wicedyrektor Teresa Gwadowska :

- Dobrze wspominam swoją szkołę. Pełniłam różne funkcje klasowe, szkolne, działałam w różnych organizacjach. Brałam czynny udział w uroczystościach szkolnych, konkursach, rozgrywkach sportowych.



zdj. Rajd harcerski w roku 1973



zdj. Drużyna harcerska w latach 1967 - 1971.
Jako opiekun Pani Danusia Kurpisz - nauczyciel
języka rosyjskiego.

P. Mariola Radomska:

- Miło wspominać czasy szkolne. Miałam fajną klasę, dobrze się dogadywaliśmy. Przeszkadzało mi jedynie obowiązkowe chodzenie w mundurkach.

P. Teresa Rokicka:

- Z moją pierzchnicką szkołą mam ciepłe, wesole wspomnienia. Miło wspominać swoich nauczycieli. Mimo upływu lat doskonale pamiętam pierwszą rozmowę („Kwalifikacyjną”) z ówczesnym kierownikiem szkoły - panem Mieczysławem Lasotą. Bardzo się bałam. Nie sposób zapomnieć pierwszej wychowawczynie, czyli pani Weroniki Czarneckiej. W mojej pamięci pozostały wspaniałe lekcje biologii z p. Urszulą Stradomską, lekcje wuefu z p. Wacławą Majewską, wspominać lekcje j. rosyjskiego z p. Haliną Ogórek - zwłaszcza, kiedy uczyliśmy się piosenek w tym języku (do dziś przy różnych okazjach śpiewamy z koleżankami z klasy m.in. paniami: Mariolą Ksel i Barbarą Miszczyk słynną „Riabinę”) oraz często wzruszające opowieści z czasów wojny na języku polskim z p. Marią Lasotą. Oczywiście nie będę wymieniać wszystkich nauczycieli, bo o każdym powiedziałabym dużo ciepłych słów. Na pewno oni jako pierwsi uformowali moją wiedzę, prowadzili przez czasem trudne tematy czy nawet problemy związane z życiem ucznia. Podobały mi się również zabawy choinkowe, zajęcia pozalekcyjne; sportowe, strzeleckie w ramach LOK- u. Uśmiech wywołują lekcje przysposobienia obronnego z p. Markiem Kułanem, kiedy musieliśmy w ramach musztry biegać w maskach przeciwgazowych... To było fajne życie ucznia.



P. Mariola Ksel:

- Mam dobre wspomnienia. Siedzieliśmy z chłopakami w ławce, żeby nie rozmawiać, a podczas przerw był spacer po korytarzu, zakupy w szkolnym sklepiku.

P. Barbara Miszczyk:

Moje wspomnienia ze szkołą są bardzo miłe. Miałam fajnych nauczycieli, koleżanki i kolegów. Każdy nowy tydzień rozpoczynał się apelem na korytarzu. Przypominano uczniom o poprawnym zachowaniu oraz omawiano, co ciekawego czeka nas w danym tygodniu.

P. Aneta Głuszek:

- Głównie dobre, ale było też takie, które zapadło mi w pamięci.

P. Anna Bekier - Traczyńska:

- Były dobre i złe, dużo stresu.

P. Paweł Ślusarczyk:

- Fajna zabawa, mili koledzy, dobrze wspominam podstawówkę.

Jakie wydarzenia ze szkoły najbardziej zapadły pani/ panu w pamięci?

P. dyrektor Piotr Makuch:

- Na pewno ślubowanie w kl. I i zakończenie szkoły.

P. wicedyrektor Teresa Gwadowska :

- Najbardziej w pamięci zapadły mi uroczystości patriotyczne, cotygodniowe apele, podczas których poszczególne klasy prezentowały swój program.

P. Mariola Radomska:

- Oczywiście wycieczki klasowe, szczególnie ta, gdy do Krakowa jechaliśmy pociągiem. Nie sama jazda była ciekawa, co możliwość poruszania się i przechodzenia do koleżanek siedzących w innym przedziale, co w autokarze jest niemożliwe.



P. Teresa Rokicka:

- Pamiętam sporo, ale najbardziej to gimnastyka wszystkich uczniów na boisku szkolnym podczas długiej przerwy, zimowe saneczkowanie z piwnic na ul. Stawowej - oczywiście w ramach lekcji wychowania fizycznego, przyrzeczenie harcerskie oraz zabawy andrzejkowe.

P. Mariola Ksel:

- Sadzenie lasu, zbiórki harcerskie, SKS.



zdj. Sadzenie lasu w roku 1975

P. Barbara Miszczyk:

- Najbardziej utkwił mi w pamięci pożar w naszej szkole. Palił się strych. W jednej z sal zastał uczeń, którego nauczyciele długo szukali. Znaleźli go w sali biologicznej. W ostatniej chwili zniesiono go na dół po drabinie przy pomocy mieszkańców.

P. Aneta Głuszek:

- Zapamiętałam jedno: jak ścierając ołówek zrobiłam dziurę w zeszyte.

P. Anna Bekier - Traczyńska:

- Różne wycieczki i ogniska klasowe.

P. Paweł Ślusarczyk:

- Zorganizowanie wagarów dla wszystkich klas.



3. Jaki przedmiot lubiła/ lubił pani / pan najbardziej?

P. dyrektor Piotr Makuch:

- W-f, historię i muzykę.

P. wicedyrektor Teresa Gwadowska :

- Najbardziej lubiłam przedmioty przyrodnicze, również chemię, matematykę, j. polski, w- f. Rozwijałam swoje zainteresowania na kołach przedmiotowych, SKS, dodatkowych zajęciach. Lubiłam różne konkursy i rozgrywki sportowe.

P. Mariola Radomska:

- Ulubionym przedmiotem zawsze była historia, nie miałam problemu z przyswajaniem wiedzy, bardzo lubiłam książki historyczne.

P. Teresa Rokicka:

- Zawsze lubiłam biologię, chemię, w- f, dużo czytałam, więc interesował mnie j. polski, a także uczęszczałam na dodatkowe zajęcia z j. niemieckiego.

P. Mariola Ksel:

- Lubiłam; matematykę, w- f , muzykę.

P. Barbara Miszczyk:

- Najbardziej lubiłam j. polski, muzykę, w- f, biologię. Nie mieliśmy takich wspaniałych warunków jak dziś, ale lekcje były ciekawe.

P. Aneta Głuszek;

- Wszystkie oprócz w - f.

P. Anna Bekier - Traczyńska:

- Lubiłam j. polski, j. rosyjski, matematykę.

P. Paweł Ślusarczyk:

- Najbardziej lubiłem fizykę i chemię.



4. Czy pan/ pani dostawał/a same dobre oceny?

P. dyrektor Piotr Makuch:

- Oczywiście, że zawsze dostawałem dobre oceny. Nie wypada odpowiedzieć inaczej. A w rzeczywistości - różnie bywało.

P. wicedyrektor Teresa Gwadowska :

- Dostawałam dobre oceny. Przygotowywałam się do lekcji na bieżąco, poza tym pomagałam w nauce koleżankom i kolegom, przez co nabywałam większej pewności siebie, uczyło mnie to również argumentowania i stosowania różnej strategii rozwiązań.

P. Mariola Radomska:

- Przeważnie tak, chociaż rzadko zdarzały się słabsze.

P. Teresa Rokicka:

- Przeważnie bardzo dobre, ale zdarzały się i dobre.

P. Mariola Ksel:

- Przeważnie tak.

P. Barbara Miszczyk:

- Tak, dostawałam dobre i bardzo dobre oceny.

P. Aneta Głuszek;

- Zwykle tak, lecz raz trafiła mi się dwójka.

P. Anna Bekier - Traczyńska:

- Tak.

P. Paweł Ślusarczyk:

- Tak.

5. Czy miło pan/ pani wspomina nauczycieli?

P. dyrektor Piotr Makuch:

- Bardzo miło. To są ludzie, którym bardzo wiele zawdzięczam i dlatego należy im się ogromny szacunek.



P. wicedyrektor Teresa Gwadowska :

- Wszystkich nauczycieli i wychowawców miło wspominam. Mam wiele dla nich szacunku. Chciałabym móc im za to podziękować, za włożony trud, poświęcony czas, cenne rady, wskazówki i dzielenie się swoim doświadczeniem.

P. Mariola Radomska:

- Każdy z nas ma swojego ulubionego pedagoga. Z biegiem lat okazuje się, że to nie ci, którzy wymagali mniej, ale właśnie surowi i wymagający zapadają w pamięć.

P. Teresa Rokicka:

- Tak, miło i z szacunkiem. Czasem niektóre wspomnienia wywołują uśmiech, niektóre pobudzają do refleksji, prowadzą do porównania metod nauczania dziś i kiedyś ... za moich czasów...

P. Mariola Ksel:

- Miło.

P. Barbara Miszczyk:

- Bardzo miło wspominam moich nauczycieli, szczególnie pierwszą wychowawczynię p. Weronikę Czarnecką, potem moją wychowawczynią była p. Wacława Majewska i p. Maria Lasota. Miło wspominam także bardzo wymagającą nauczycielkę od biologii p. Urszulę Stradomską, pełnego humoru i słynącego z ciekawych lekcji fizyki pana Tadeusza Majewskiego. Mieliśmy naprawdę fajnych i mogę dziś powiedzieć kochających swoją pracę nauczycieli.

P. Aneta Głuszek:

- Tak, dobrze.

P. Anna Bekier - Traczyńska:

- Tak.

P. Paweł Ślusarczyk:

- Tak, raczej tak.



6. Czy zawierał/a pan /pani dobre znajomości?

P. dyrektor Piotr Makuch:

- To były bardzo fajne znajomości, które wspominam do dziś. Szkoda tylko, że nie przetrwały.

P. wicedyrektor Teresa Gwadowska :

- Zawierałam dobre znajomości zarówno z koleżankami jak i z kolegami. Zawsze tworzyliśmy zgrany zespół klasowy, byliśmy dla siebie „na dobre i na złe”. Do tej pory, po tylu latach, kiedy się spotkamy, mile wspominamy szkolne historie. Miałam też koleżankę z którą dzieliłam swoje sekrety.



P. Mariola Radomska:

- Tak, niektóre nawet przetrwały do dziś. Choć rzadko widuję się z niektórymi osobami ze szkoły, to każde spotkanie jest niezwykle.

P. Teresa Rokicka:

- Nie zawsze. Czasem lubiłam dowodzić grupą, a to nie wszyscy lubili, więc były sprzeczki. Wszystko jednak zawsze kończyło się jakimś kompromisem. Miałam dobre koleżanki i przyjaciółki, fajnych kolegów. W szkole podstawowej i potem tworzyliśmy zgraną paczkę, spotykaliśmy się w parku, klubie, chodziliśmy na dyskoteki i spacerowałyśmy sobie w trudnych chwilach, zapraszaliśmy się na różne imprezy.

P. Mariola Ksel:

- Grupa szkolna była koleżeńska, można było na sobie polegać.

P. Barbara Miszczyk:

- Tak zawarłam trwające do dziś wiele znajomości. Mam bardzo dobry kontakt z byłymi uczniami naszej szkoły.

P. Aneta Głuszek:

- Nie za bardzo.

P. Anna Bekier - Traczyńska:

- Tak.

P. Paweł Ślusarczyk:

- Zawsze miałem dobry kontakt z kolegami i koleżankami.



Czy nie wydaje się wam, że nasi nauczyciele byli do nas, no może nie wszystkich, podobni? Może i my za kilka lat będziemy mieli podobne doświadczenia i wspomnienia ze szkolnej ławy? Dziękujemy za wyrażone opinie i wspomnienia. Jest w nich trochę nostalgii i uroku szkolnego życia.

Zebrały: Julia Kułagowska, Amelia Buras, Kinga Piwońska z kl. VI c

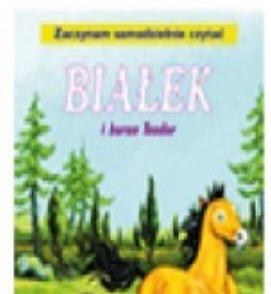
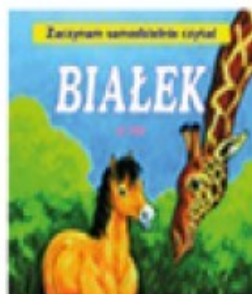
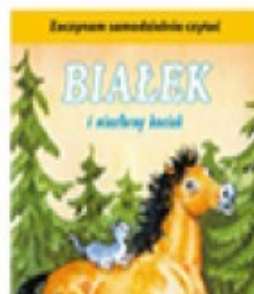
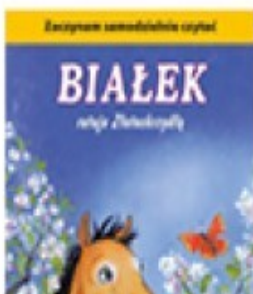
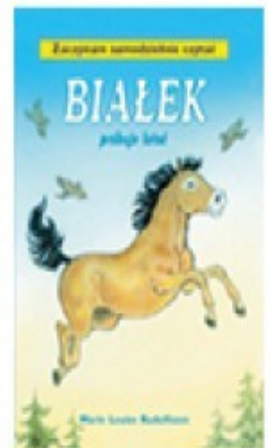
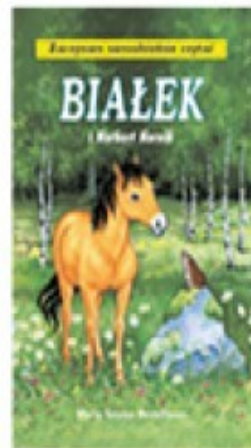
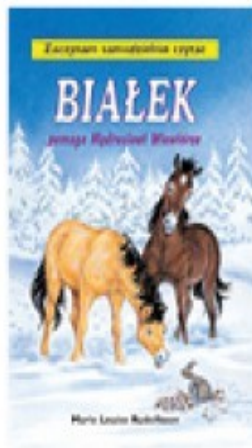
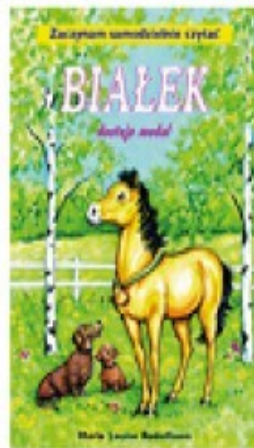
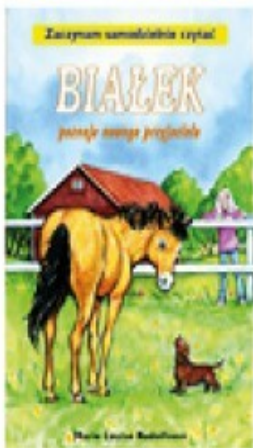
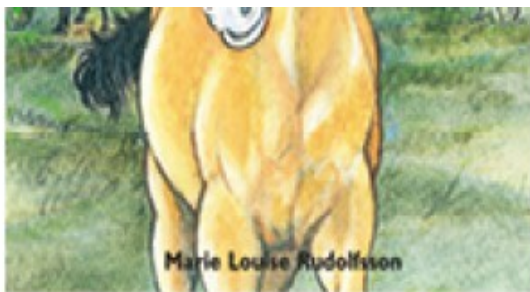
Kącik ciekawych książek

Gorąco polecam cykl książek pt. „Baśniobór”. Autorem tych książek jest Brandon Mull. Pierwszy tom opisuje dwójkę rodzeństwa Kendrę i Seta Sorensonów, które jedzie na wakacje do dziadków. Starszy pan wita ich całą serią zakazów i przestróg. Dzieci nie są tym zachwycone. Po jakimś czasie dowiadują się, że ten dziwny pan pełni bardzo ważną funkcję. Mianowicie jest strażnikiem niezwyklej krainy - Baśnioboru. Pierwszy tom tego cyklu podarował mi tata. Na początku książka nie za bardzo mnie zainteresowała, ponieważ nieładna była jej okładka. Przedstawiła ona wiedźmę - Muriel Taggert. W końcu postanowiłam przeczytać kilka jej stron. Tak mnie to wciągnęło, że nawet nie zauważyłam, że jestem już w połowie książki! W Baśnioborze żyją nie tylko zgryźliwe wiedźmy, ale i także zachłanne trolle, figlarne satyry, psotne chochliki i zazdrosne wróżki. Czytając ją, myślałam, że będzie całkowicie inny przebieg wydarzeń, ale autor zawsze pisze tak, że zachęca czytelnika, do dalszej lektury. Cykl ma pięć części, druga część nosi tytuł „Gwiazda Wieczorna wschodzi”, trzecia- „Plaga cieni”, czwarta - „Tajemnice Smoczego Azylu”, a piąta - „Klucze do więzienia demonów”. Dalsze przygody Sorensonów nie znajdziecie w tomie Baśnioboru tylko w cyklu „Smoczey Straży”. Książkę nie tylko polecam młodzieży, ale i także dorosłym! To jest doskonała lektura do czytania i tak wciągająca, że nie można się od niej oderwać!



Drugą książkę, jaką polecam dzieciom rozpoczynającym naukę czytania - to „Białek”. Seria ta ma również dużo części - mianowicie jest ich 19. Autorem tej książki jest Marie Louise Rudolffson. Białek to mały dziki źrebak o złocistej sierści. Przez jego ubarwienie nie jest zbyt lubiany przez innych. Jest smutny z tego powodu, ale wkrótce odnajduje swojego przyjaciela - Błyska. Razem się bawią i rozrabiają. Potem do lasu przybywają na piknik ludzie i Białek zaprzyjaźnia się z małą dziewczynką o imieniu Pia. Jak źrebak troszeczkę podrośł, to Pia go przygarnęła i został jej kucem. Oczywiście Błysk też z nimi pojechał. Następnie zaczynają się jego niesamowite przygody. Książka jest cienka i pisana specjalną czcionką dla dzieci. Posiada czarno-białe obrazki. Autorka również ciekawie opisuje jego przygody, zachęcając do dalszego czytania. Te książki możemy znaleźć w naszej szkolnej bibliotece w Pierzchnicy.

Polecała Magda Bandura z kl. V b



Śmiech to zdrowie

Czarno-czerwony rycerz.

Był raz sobie czarno-czerwony rycerz na czarno-czerwonym koniu. Chciał ożenić się z córką króla. Wyruszył w podróż do dalekiego zamku. Po drodze spotkał mieszkańców, którzy krzyknęli:



- Stój, kto ty jesteś!

-Jestem czarno-czerwony rycerz na czarno-czerwonym koniu.

-To ruszaj dalej!

Przy zamku napotkał straż



-Stój, kto ty jesteś!

-Jestem czarno-czerwony rycerz na czarno-czerwonym koniu i chcę zdobyć rękę córki króla.

-To życzymy powodzenia.

Czarno-czerwony rycerz zsiadł z czarno-czerwonego konia i wszedł po bardzo długich schodach .



- Stój, kto ty jesteś!

-Jestem czarno-czerwony rycerz na czarno-czerwonym koniu i chcę zdobyć rękę twojej córki.

-Najpierw musisz przynieść głowę smoka który ciągle napada na moje królestwo.

-Dobrze przyniosę jego głowę jeszcze dziś.

Czarno-czerwony rycerz wyruszył w drogę, nie miał ani chwili do stracenia. Wszedł do grotty i usłyszał krzyk:

-Stój, kto ty jesteś!

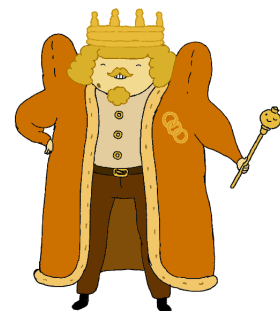
- Jestem czarno-czerwony rycerz na czarno-czerwonym koniu i zabiję cię, żeby zdobyć rękę córki króla .

Smok nawet nie zdążył odpowiedzieć, bo czarno-czerwony rycerz na czarno-czerwonym koniu tylko się zamachnął i uciął głowę smoka .

Znow pokonał długą drogę wreszcie dotarł do króla i powiedział:

Proszę, tutaj masz głowę smoka.

Świetnie... tylko jest mały problem - nie mam córki.



Dziwne pytania i oczywiste odpowiedzi.

1. Jaki jest ulubiony program kanibali?

Surowi rodzice.

2. Co robi złodziej w łazience?

Bierze prysznic.

3. Jak w Egipcie się witają?

Cień dobry.

4. Na lekcji polskiego nauczyciel pyta:

-czym będzie wyraz „chętnie” w zdaniu „uczniowie chętnie wracają do szkoły po wakacjach”?

-Kłamstwem panie profesorze!

No to oczywiste!!!!!! Prawda?



MOJE PLANY NA JESIEŃ



Wybrał Olek Kuta z kl.VB



Jesień Ci przynoszę...



Kiedy przyszła jesień i mama każe Ci nosić czapkę z Biedronki:



POLSKA



Jesień zbliża się

wielkimi krokami